

Jan Chmielecki

(Uniwersytet Wrocławski)

ORCID: 0000-0001-5023-6925

Historiozofia Carla Schmitta

Historiosophy of Carl Schmitt

ABSTRACT

The author describes Schmitt's historiosophical theory from *The epoch of neutralisation and apolitisation*, based on a thesis, that hence XVII century until the second part of XIX century Europe was under a process of progressing neutralisation of different spheres of politics. However, the XX century epoch of technicity was not yet decided. The author describes what according to Schmitt is *nomos*, spatial order based on domination of a certain *element* (earth, water, fire, air). Subsequently the author describes Hegelian *spirit of the world* as a concept close to Schmitt's *nomos*. Afterwards Schmitt's *nomos* is further described, especially biblical symbolics of beasts: Behemot, Leviatan and Ziz. Subsequent part of the article is about Alexandre Kojève's concept of the *Latin Empire*, which alludes to Schmitt's concepts. The article is finished with a description of the theory of *Katechon*, which is especially important for the historiosophy of Carl Schmitt.

Keywords: Carl Schmitt, *nomos*, historiosophy, Behemoth.

1. Wstęp

Carl Schmitt (ur. w roku 1888 w Plettenbergu, zm. roku 1985 tamże) zasłynął przede wszystkim jako prawnik i politolog, z jednej strony zajmujący się problematyką stanów nadzwyczajnych i prawem konstytucyjnym w ogólności¹, a także prawem międzynarodowym², z drugiej zaś – wrogością w polityce³, czego najśłynniejszym chyba wyrazem jest jego analiza relacji pomiędzy „wrogiem” a „przyjacielem”. Niniejsza praca ukierunkowana jest jednakże na opisanie Schmittiańskiej historiozofii. Celem pracy będzie wykazanie, że historia według Schmitta ma od ostatnich kilkuset lat kierunek z punktu widzenia etycznego zły w takim sensie,

¹ Np. C. Schmitt, *Nauka o konstytucji*, Warszawa 2013.

² Np. C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem dla interwencji sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2018 i C. Schmitt, *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*, Warszawa 2019.

³ C. Schmitt, *Pojęcie polityczności* [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012.

że obumarciu ulegać mają liczne cenione przez Schmitta instytucje, postępująca neutralizacja i apolityzacja może zaś niespodziewanie doprowadzić do stworzenia nowoczesnego totalitaryzmu. Autor niniejszego tekstu postara się również wykazać nawiązania do historiozofii Hegla, przywoływanej niekiedy zresztą przez Schmitta wprost⁴. Tekst, oprócz opisu nauki Schmitta na wskazany temat, postara się rozwinąć niektóre wątki również od strony innych myślicieli, których poglądy korespondują z poglądami obecnymi u samego jurysty z Plettenberga, ze szczególnym uwzględnieniem Aleksandra Kojève'a. Niniejszy artykuł nie stanowi wyczerpującego studium ze Schmittiańskiej historiozofii, przedstawiając jedynie jej wybrane aspekty.

2. Epoka neutralizacji i apolityzacji

Refleksje historiozoficzne można odnaleźć u Schmitta w tekście będącym zapisem mowy wygłoszonej na kongresie Europejskiego Związku Kultury w Barcelonie 12 października 1929 r. – *Epoka neutralizacji i apolityzacji*⁵. Tekst ten rozpoczyna się deklaracją Schmitta (która, jak twierdzi, oparta jest na myśli G.W.F. Hegla i Benedetto Croce), że „[...] poznanie historyczne jest poznawaniem współczesności, że ze współczesności otrzymuje swe światło i swą intensywność, w najgłębszym sensie służąc wyłącznie współczesności, ponieważ wszelki duch jest duchem wyłączenia współczesnym”⁶.

Schmitt pozostaje krytyczny wobec „wielkich interpretatorów historii ludzkości”, Augusta Comte'a⁷ i Giambattisty Vico⁸, których uogólniające sądy na temat historii doprowadzić miały do tego, że europejski proces historyczny zaczęto interpretować jako „powszechne prawo ludzkiego rozwoju”⁹. Przez uproszczenia doprowadzić miało to do krystalizacji „prawa trzech stadiów” – przez teologię do metafizyki i naukowości albo

⁴ Por. C. Schmitt, *Ląd i morze*, „Przegląd polityczny” nr 127/128 2014, s. 143, Uwaga końcowa z 10 kwietnia 1981 r.

⁵ C. Schmitt, *Epoka neutralizacji i apolityzacji (1929)* [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918-1933*, wybór i opracowanie W. Kunicki, Poznań 1999.

⁶ *Ibidem*, s. 427.

⁷ August Comte (1798-1857) - francuski filozof, prekursor socjologii, twórca filozofii pozytywistycznej. Zdaniem A. Comte'a rozwój społeczny można podzielić na trzy zasadnicze fazy: teologiczną (opartą na fikcji i wierze w bóstwa i duchy), metafizyczną (opartą na myśleniu abstrakcyjnym) i pozytywistyczną (opartą na myśleniu abstrakcyjnym i nauce). Faza pozytywistyczna w interpretacji Comte'a jest zwieńczeniem procesu rozwoju społecznego. W schyłkowym okresie życia zajęty był tworzeniem religii opartej na zasadach pozytywizmu (M. Sadowski, COMTE August [w:] R. Antonów, E. Kozerska, E. Kundera, Ł. Machaj, M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, T. Scheffler, *Leksykon myślicieli politycznych i prawny. 4. wydanie*, Warszawa 2020, s. 245-246).

⁸ Giambattista Vico (1668-1744) – włoski filozof historii i prawa, prekursor antropologii kulturowej. G. Vico wyróżniał etapy w rozwoju społeczeństwa: bestialską, z której powstaje era bogów (władztwo strachu przed nadprzyrodzonością), następnie era herosów (okres podziału społeczeństwa na patrycjat i plebejuszy, a także zawarcia sojuszu przez najsilniejsze rodziny w ramach społeczeństwa). Następne jest era człowieka, w której w wyniku konfliktu klasowego plebejusze uzyskują równe prawa (J. Chaix-Ruy, *Giambattista Vico* [w:] *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Giambattista-Vico> dostęp: 18.12.2022).

⁹ C. Schmitt, *Epoka...*, s. 429.

pozytywizmu¹⁰. Schmitt dostrzega historiozoficzny charakter tej myśli i zastrzega, że jego własna teoria historiozoficzna nie jest - nie dotyczy bowiem wszystkich kultur ludzkości (całej kultury ludzkiej), nie zakłada też, że tendencja dominująca w danym momencie historycznym jest jedyna (zakłada on pluralizm)¹¹. Natomiast w przypadku „epok” opisywanych przez Schmitta ich przekształcanie ma wynikać ze zmiany poglądów elit przywódczych w ramach konkretnych obszarów centralnych¹². Wydaje się, że Schmitt próbuje ostrzec czytelnika, że jego myśl nie jest historiozoficzna i pozostaje jak najbardziej spójna z zasadami współczesnej mu nauki. Tę próbę obrony przed zarzuceniem odejścia od metody empirycznej należy skonfrontować z samym znaczeniem pojęcia historiozofia. Według Słownika języka PWN historiozofia to: „dziedzina ogólnych rozważań nad przebiegiem procesu dziejowego, nad sensem historii, statusem praw historycznych itp.”¹³; według Andrzeja Piskozuba historiozofia (filozofia dziejów) w odróżnieniu od historiografii stanowi „przedłużenie procesu badawczego historycznego w sferę pozaempirycznych domniemań”¹⁴, historiozofia ma „wykraczać daleko poza analityczny opis”¹⁵ materiału. Odnosząc się do definicji ze Słownika języka PWN – teoria Schmitta jest rezultatem rozważań nad przebiegiem procesu dziejowego. Podobnie – tak jak ma to miejsce w opisie historiozofii u A. Piskozuba – Schmittiańska refleksja zdaje się tu wykraczać poza samą empirię, dążąc do odkrycia pewnych prawidłowości rządzących historią ostatnich kilkuset lat – i nie zmienia tego to, że, jak przekonuje nas Schmitt, kryteria stosowane w *Epoce neutralizacji i apolityczności* są „zobiektywizowane”.

Zdaniem C. Schmitta poszczególne epoki (okresy oparte na określonym typie myślenia) oparte są na osobach żyjących w określonych centrach kulturowych, takich jak Nowy Jork¹⁶. Możliwe jest współistnienie różnych epok nawet w ramach jednego państwa; tak ma być w Niemczech, gdzie Berlin – który ma być kulturowo bliżej Nowego Jorku, jest kulturowo odmienny od Monachium i Trewiru – które przecież geograficznie są mu bliższe¹⁷.

Prowadząc rozważania nad ostatnimi wiekami w historii Europy, Schmitt wskazuje na istnienie epoki opartej na teologii (XVI wiek), metafizyce (XVII wiek) oraz humanizacji, racjonalizacji i deizmie (ale też – moralizmie) (XVIII wiek)¹⁸. Epoka metafizyczna dla plettenberskiego jurysty miała być szczytem rozwoju w europejskiej nauce, zrodzić miała

¹⁰ Por. *Ibidem*, s. 429.

¹¹ Por. *Ibidem*, s. 429.

¹² Por. *Ibidem*, s. 429.

¹³ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/historiozofia.html> dostęp: 17.12.2022.

¹⁴ A. Piskozub, *Między historiozofią a geozofią. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej*, Gdańsk 1994, s. 15.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Por. C. Schmitt, *Epoka....*, s. 430.

¹⁷ Por. *Ibidem*, s. 430.

¹⁸ Por. *Ibidem*, s. 430-431.

wielką gamę geniuszy¹⁹. Zdaniem Schmitta przejście z epoki teologicznej w wiek XVII było najważniejsze „ze wszystkich zwrotów w historii ducha europejskiego”²⁰. Kolejna epoka przynieść miała wulgaryzację XVII wieku – epokę XVIII wieku znamionuje według Schmitta przywiązanie do pojęcia cnoty – *vertu*, pojmowanie Boga jako Kantowskiego „pasożyta etyki”, Kantowska polemika wobec dogmatyzmu, metafizyki i ontologizmu²¹. XIX wiek jest przez Schmitta dzielony na epokę romantyczną, która ma być jedynie epoką pośredniczącą między epoką moralizmu (XVIII wiek) a drugą epoką XIX-wieczną – ekonomizmu. „Estetyzacja wszelkich obszarów ducha” przygotować miała nadejście „ekonomizacji życia umysłowego”²². Po epoce romantycznej (która ma charakter pośredniczący) w wieku XIX nastaje epoka ekonomiczno-industrialna – zdaniem Schmitta marksizm ma być uzależniony od sposobu myślenia tej epoki przez swoje myślenie w kategoriach ekonomii, uznanie sfery ekonomicznej za „bazę i fundament”²³. Wiążący się z ekonomizacją postęp techniczny XIX wieku doprowadzić miał do radykalnego rozwoju techniki – początek wieku XX jawi się dlatego jako wiek techniczności. Wiąże się ona z powszechną wiarą w postęp, który niesie ze sobą rozwój techniki. Masy zamieszkujące państwa będące pod wpływem ducha tej epoki, dzięki temu, że było ono wierzące, przez bardzo szybkie włączenie w epokę techniczności wiarę swoją przekierowują z religii na technikę – magiczna religijność transformuje się w magiczny technicyzm²⁴.

Dana epoka przenika zdaniem Schmitta sposób myślenia tych, którzy w ramach niej funkcjonują – dlatego to, co dla XVIII wieku jest postępem (edukacja, samodyscyplina, wychowanie, moralne doskonalenie) nie jest postępem w rozumieniu epoki ekonomicznej (rozwój ekonomii) czy technicznej (postęp techniki). Przejście z jednej epoki w drugą prowadzi do tego, że, nawet jeśli posługuje się dawnymi pojęciami, to z uwagi na zmianę tego, co jest dla danej epoki najważniejsze, problemy poprzedniej epoki stają się drugorzędne²⁵. Epoki różniły się w stosunku do tego, jak pojmowały pojęcia wroga i przyjaciela – stąd takie zasady jak *cuius regio eius religio* (XVII wiek), *cuius regio eius natio* (romantyzm), *cuius regio eius oeconomia* (epoka techniki)²⁶. Jednak tym, czemu Schmitt poświęca najwięcej miejsca jest okres neutralizacji i apolityzacji, epoka *stato neutrale e agnostico*. Okres ten odpowiada

¹⁹ Por. *Ibidem*, s. 430.

²⁰ *Ibidem* s. 437.

²¹ Por. *Ibidem*, s. 431.

²² Por. *Ibidem*, s. 431-432

²³ Por. *Ibidem*, s. 432.

²⁴ Por. *Ibidem*, s. 432.

²⁵ Por. *Ibidem*, s. 433-434.

²⁶ Por. *Ibidem*, s. 436.

czasowi, kiedy państwo, dystansując się od ingerencji w gospodarkę, było niechętnie także wobec rozstrzygania problemów społecznych – jest to ekonomiczna część XIX wieku, która reprezentowana jest przez europejskie państwo liberalne²⁷.

Neutralizacja uwidoczniła się już w zmianie epoki teologicznej w XVII stulecie – wynikało to z tego, że Europejczycy dążyli do ucięcia sporów między sobą – przede wszystkim w dziedzinie teologii. XVIII wiek doprowadził do dalszej neutralizacji pojęcia Boga, który został uznany za nieingerującego w świat doczesny (deizm). Według Schmitta technika również ma charakter czegoś, co jest neutralne – to, co techniczne, ma być „rzeczowe”, dostarcza powszechnej wygody (niezależnie od klas czy płci). Schmitt zauważa, że technika jest tylko narzędziem. Techniczność nie stwarza więc pokoju i neutralności, prowadzi wręcz do proliferacji uzbrojenia. Utożsamienie techniki z moralnością ma być więc naiwne, techniczność bowiem ma to do siebie, że jest „kulturalnie ślepa”. Jurysta z Plettenberga stwierdza wręcz, że wynalazki techniczne XIX i XX wieku – radio i film – służą raczej cenzurze, kontroli nad masami²⁸. Duch ludzi, którzy panują nad techniką, mimo neutralizacji takich obszarów jak religia i teologia, metafizyka i państwo (co doprowadzić miało praktycznie do śmierci kultury)²⁹ charakteryzuje się „wiarą w nieograniczoną moc i panowanie człowieka nad naturą, a nawet nad ludzką *physis*, [...], w bezgraniczne zmiany i uszczęśliwianie naturalnie doczesnego bytu człowieka”³⁰.

Teoria Schmitta z *Epoki neutralizacji i apolityzacji* wskazuje więc na to, że od XVII do XIX wieku świat europejski dążył ku rozwiązaniu konfliktów poprzez deprecjację istotności problemów, które stanowiły przyczynę wrogości między europejskimi potęgami. Chciał w ten sposób unikać sporów, które doprowadzały do rozlewu krwi (*casus* nie wspomnianej wprost, ale zapewne pomyślanej przez Schmitta wojny 30-letniej, której koniec łączy się z wprowadzeniem w Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego zasady *cuius regio eius religio*). Proces ten doprowadził w końcu do epoki niemalże całkowitej neutralizacji i apolityzacji – do ekonomicznego wieku XIX. Jednakże techniczny wiek XX, mimo tego, że techniczność wydaje się *prima facie* niesprzysiężająca powstaniu nowych sporów, przez wynalezienie nowych środków technicznych dostarcza produktów, które mogą być wykorzystane przez określone opcje ideologiczne czy polityczne. W odniesieniu do XX wieku jako wieku techniki Schmitt stwierdza: „[...] pojmowanie aktualnego stulecia jako wieku

²⁷ Por. *Ibidem*, s. 436.

²⁸ Por. *Ibidem*, s. 438-440.

²⁹ Por. *Ibidem*, s. 441.

³⁰ *Ibidem*, s. 442.

techniki może być tylko prowizorium. Ostateczny sens ujawni się wówczas, gdy się okaże, jaki rodzaj polityki będzie na tyle silny, aby zawładnąć nową techniką i jakie są konfiguracje wrogów i przyjaciół, powstające na nowym gruncie”³¹. Schmitt trafnie stwierdził, że to politycy używający techniki, a nie sama technika wyznaczają kierunek XX wieku.

3. *Nomos ziemi*

Schmittiański *nomos* nie jest zespołem pozytywnych, zapisanych regulacji – to *porządek przestrzenny*; przestrzenią jest tutaj przede wszystkim pewna wytyczona część Ziemi zamieszkała przez ludzi³². *Nomos* u Schmitta wywodzi swoją prawowitość z Biblii. Niemiecki jurysta, mieszając ze sobą dwa nowotestamentowe błogosławieństwa stwierdza, że „posiadanie ziemi na własność obiecano tym, którzy wprowadzają pokój”³³. Zrozumienie tej ewangelicznej zasady (a i zapewne wiara w jej prawdziwość) ma warunkować zrozumienie przez czytelnika Schmittiańskiego pojęcia *nowego nomosu ziemi* – stwierdzenie to pozwala doszukiwać się u Schmitta podejścia mistycznego. Schmitt stawia diagnozę, że przemija dotychczasowy *nomos ziemi* (przedmowa jest z lata 1950 r.); został on ustanowiony wraz z odkryciami geograficznymi Kolumba i przejściem Nowego Świata przez Europejczyków³⁴.

Pojęcie *nomosu* jest elementem Schmittiańskiej historiozofii. Zdaniem jurysty z Plettenberga w spisanej historii doszukiwać możemy się trzech *nomosów* ziemi: *nomosu* sprzed odkrycia nowego świata, *nomosu* po odkryciu nowego świata i *nomosu* po I wojnie światowej. Każdy z nich panował w okresach, w których ludzkość funkcjonowała w jakościowo innych obszarach. Pierwszy z *nomosów* ograniczał się do niewielkiego obszaru świata (symbolicznie ograniczonego przez Słupy Heraklesa), który to obszar był lądem. Świat dzielił się w tym okresie dziejów na *ekumeny*, nie wyobrażano sobie go jako globalnej planety³⁵. Elementem odpowiadającym pierwszemu *nomosowi* ziemi jest więc ziemia (symbolizowana przez Behemota). Drugi z *nomosów* objął sobą też nowy świat. Był on naturalnie europocentryczny, ponieważ to potęgi europejskie zajmowały obszary spoza Europy, narzucając im swoją władzę i czerpiąc z nich zyski³⁶. W czasie obowiązywania drugiego *nomosu* doszło do wyodrębnienia prawa morskiego, który sprawia wrażenie bycia negacją prawa lądowego. Prawo morskie ma bowiem pozbawiać ochrony cywila, angażować nie tylko

³¹ *Ibidem*, s. 443.

³² Por. G. Shapiro, „Who shall be the lord of the earth?” *Nietzsche, Schmitt and thinking “beyond the line”*, „Philosophy and Social Criticism” 2021, t. 47(8), s. 935.

³³ *Ibidem*.

³⁴ C. Schmitt, *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*, Warszawa 2019, s. 5.

³⁵ Por. C. Schmitt, *Nowy nomos ziemi*, „Kronos” 2010, nr 2 (13), s. 82.

³⁶ Por. *Ibidem*, s. 82-83.

państwa (europejskie), ale i narody; wrogość w ramach wojny morskiej ma być posunięta dalej niż w wojnie lądowej. W wojnie morskiej tym, co się liczy, jest likwidacja przeciwnika w interesach (wojna handlowa)³⁷. Drugi *nomos* ziemi odpowiada elementowi morskemu (jego symbolem jest Lewiatan).

Konflikt między ziemią a wodą, lądem a morzem nie był problemem nowym, jest raczej reminiscencją dawnych układów sił i dawnych wojen, sięgających już czasów antycznych. Tomasz Tulejski wskazuje na antyczne konflikty międzynarodowe, które mniej lub bardziej wpisują się w archetypiczny model wrogości mocarstwa lądu wobec mocarstwa morza – rywalizację Troi i Myken, Egiptu i Ludów Morza, Lacedemonu i Aten³⁸, Persji i Grecji, Rzymu i Kartaginy³⁹. Jeżeli chodzi o próbę aksjologicznej interpretacji, to nie jest ona z punktu widzenia historiografii (europejskiej) oczywista – elementem negatywnym może być tak imperium morskie (Kartagina) jak i lądowe (Persja). Dlatego przykładowo Anglia chętnie identyfikowała się z „dobrymi” Atenami, gdy Francja porównywała ją raczej do „złej” Kartaginy⁴⁰. Nie zmienia to tego, że pierwotnie wszystkie cywilizacje były, używając określenia T. Tulejskiego, „dziećmi Behemota”, albowiem „Dla Greków, Rzymian i obywateli *Christianitas* świat kończył się na morskim brzegu”⁴¹.

Trzeci *nomos* – *nomos* współczesny Schmittowi (po I Wojnie Światowej) – oprócz ziemi i morza ubogacony zostaje w element powietrza (nowoczesne lotnictwo). Jest to okres pojedynku Lewiatana z Behemotem. Według Schmitta charakter trzeciego *nomosu* jest nierozstrzygnięty, a może on przybrać jeden z trzech kształtów. Kształt pierwszy – to absolutna dominacja potęgi morskiej (Lewiatana), który przez zawłaszczenie wszystkich trzech przestrzeni (ląd, morze, powietrze) osiągnie status hegemonu świata. Drugi kształt – to próba konserwacji dotychczasowego porządku przez ten sam podmiot (wyjście to ma charakteryzować się konserwatyzmem i pewnością). Trzecie wyjście to krok w stronę pluralizmu poprzez złamanie dominacji potęgi morskiej i kreację określonej liczby bloków o racjonalnie wytyczonych granicach i ludności, o charakterze homogenicznym. Ostatnia z koncepcji odpowiada Schmittiańskiej koncepcji wielkoobszarowego porządku międzynarodowego, w którym świat podzielony ma być na rzesze⁴².

³⁷ Por. *Ibidem*, s. 83.

³⁸ T. Tulejski, *Behemot i Lewiatan w oceanie polityczności. Carl Schmitt: przestrzeń, prawo, polityka Część I*, „Studia Prawno-ekonomiczne” 2016, t. XCVIII, s. 136.

³⁹ *Ibidem*, s. 133.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 133.

⁴¹ *Ibidem*, 2016, s. 135.

⁴² C. Schmitt, *Nowy nomos...*, s. 84-85.

Konflikt między Lewiatanem a Behemotem jest zarazem konfliktem między zachodem a wschodem (Lewiatan – zachód, U.S.A., Behemot – wschód, wielkie państwa lądowe Eurazji). Schmitt wpisuje się tym samym w tradycję identyfikacji zachodu jako obszaru zepsutego przez ideę zysku i handlu; wschód jawi się jako szlachetna, mniej wprawiona w sztuce handlu, lecz bardziej uduchowiona część globu. Wschód i zachód nie są bowiem tym, czym wydają się być z uwagi na umiejscowienie na globie. Prawda o nich wynikać ma z tradycyjnego pojęcia o tych obszarach (jak zauważa Schmitt – w sensie geograficznym Chiny są dla Stanów Zjednoczonych zachodem). Wizja zepsutego zachodu i oświeconego wschodu jest nieobca XX-wiecznej myśli tradycjonalistycznej – według René Guénon’a wschód pozostaje wierny postawie tradycjonalistycznej, zachód utożsamiony jest z postawą antytradycyjną⁴³. Według tego francuskiego myśliciela w konflikcie między wschodem a zachodem nie chodzi o geografie, a o postawę wobec tradycji⁴⁴. Przez tradycję rozumie się tu zaś uznanie istnienia wyższego porządku, który obejmuje sobą wszystko, co doczesne i ludzkie. W ramach społeczeństwa tradycyjnego członkowie elity, czerpiący swoją wiedzę z tego transcendentnego źródła, odpowiedzialni są za usystematyzowanie treści pochodzącej od tego samego transcendentnego źródła i za zorganizowanie społeczeństwa w sposób spójny z tak rozumianą ponadczasową tradycją⁴⁵.

Zdaniem Schmitta dla człowieka naturalnym, podstawowym elementem spośród ognia, ziemi, wody i powietrza jest ziemia – determinuje ona ludzką egzystencję. Wiązać ma się to też z ludzką mitologią, gdzie ziemia występuje jako „matka ludzkości”; człowiek ma być synem ziemi, ziemia zaś – matczynym gruntem człowieka⁴⁶. Hegel w § 247 *Zasad filozofii prawa*⁴⁷ twierdzi podobnie. Według niego ziemia (i uprawa roli) jest czymś, co ukierunkowuje w stronę „życia rodzinnego”, natomiast morze ukierunkowuje w kierunku przemysłu, zarobku, ryzyka; według autora *Wykładów z filozofii dziejów* jest jednak w skierowaniu się ku handlu i ryzyku znaczny pozytywny. Skierowanie takie prowadzi bowiem do rozwoju stosunków między państwami, co odpowiednio prowadzi ku rozkwitowi kultury i spełnieniu przez handel „swego ogólnego historycznego znaczenia”⁴⁸. Hegel wskazuje na pewnego rodzaju „pęd” ludów ku rezygnacji z życia morskiego i powrotowi do życia w ramach *zasady ziemi*: środkiem do tego jest kolonizacja, która prowadzi do powstania nowych bytów opartych na zasadzie rodziny

⁴³ R. Guénon, *The Crisis of the Modern World*, Londyn 2001, s. 22.

⁴⁴ J. Evola, *RENE GUENON: East and West*, „East and West” 1954, t. 4 nr 4, s. 255,

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Por. C. Schmitt, *Lqd...*, s. 122.

⁴⁷ G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 231.

i ziemi, która znów jest w stanie realizować się poprzez pracę na roli (uprawę ziemi)⁴⁹. Pojmowanie ziemi (*Erde*) zdaniem Gary’ego Shapiro łączy Schmitta z Nietzschem, który pojmował ją jako rzecz (czy może trafniej – miejsce) przepełnione witalnością, które trwa w opozycji do Hegłowskiego świata (*Welt*), który jest raczej miejscem bytowania hierarchicznych struktur państwowych⁵⁰.

4. Schmittiański *nomos* a Hegłowskie prawo ducha świata

Rozważając nad Schmittiańskim *nomosem* ziemi można dostrzec liczne analogie, które łączą go z Hegłowskim *prawem ducha świata*. Schmitt określa swoją teorię wyrażoną na łamach *Lądu i morza* jako rozwinięcie §247 *Zasad filozofii prawa* W. G. F. Hegla⁵¹. Autor *Fenomenologii ducha* zauważa możliwość kolizji pomiędzy różnymi „swoistymi prawami” takimi jak: „moralność, etyczność, interes państwa”. Problem rozstrzygania kolizji między nimi wynika z tego, że wszystkie z nich „*auf gleicher Linie stehen*”, zajmują tę samą pozycję. Wskutek tego każde prawo jest czymś ograniczonym, podporządkowanym drugiemu. Inaczej jest w przypadku „prawa ducha tego świata”, które jest „absolutnie nieograniczone”⁵². Tym,

co charakteryzuje „prawo ducha tego świata” jest też brak formalizmu⁵³.

Hegel dokonuje rozróżnienia na 1) *ducha narodowego* i 2) *ducha świata*. Duch pierwszy jest więc czymś, co urzeczywistnia się w każdym jednostkowym bycie państwowym. Losy i czyny *duchów narodowych* determinują kształt *ducha ogólnego* – czyli *ducha świata*, który jest: nieograniczony i sprawuje „rządy nad światem”⁵⁴. Każdy duch pierwszy podlega jakiejś „*bezpośredniej naturalnej zasadzie*”, dlatego każdemu z nich przypada określony geograficzny i antropologiczny sposób egzystencji⁵⁵. Duch drugi jest więc „najwyższym prawem” świata, jest „sądem nad światem”⁵⁶.

W kontekście teorii Schmitta szczególnie istotna jest teza Hegla z § 347 *Zasad filozofii prawa*. Jest w nim zapisane, że każdorazowo jeden z duchów narodowych niejako „wciela się” w *ducha świata*. Związane jest to ze zbieżnością zasady odpowiedniego *ducha narodowego* i *ducha świata*. *Duch narodowy*, któremu przypada w pewnym okresie funkcja *ducha świata*

⁴⁹ Por. *Ibidem*, s. 232.

⁵⁰ Por. G. Shapiro, „*Who shall be the lord of the earth?*” Nietzsche, Schmitt and thinking “beyond the line”, *Philosophy and Social Criticism* 2021, t. 47(8), s. 935-936.

⁵¹ Por. C. Schmitt, *Ląd...*, s. 143, Uwaga końcowa z 10 kwietnia 1981 r.

⁵² Por. G.W.F. Hegel, *op. cit.*, s. 52.

⁵³ Por. *Ibidem*, s. 52.

⁵⁴ Por. *Ibidem*, s. 326.

⁵⁵ Por. *Ibidem*, s. 329.

⁵⁶ Por. *Ibidem*, s. 326.

staje się więc duchem narodu dominującego, stanowiącym epokę (co ciekawe, według Hegla do takiej sytuacji może dojść w dziejach powszechnych tylko raz). W obliczu przyjęcia przez jakiś naród *ducha świata* inne narody stają się wobec niego i wobec samego *ducha świata* nic nie znaczące.⁵⁷ Zdaniem Hegla los państwa, który utracił *ducha świata* prowadzi albo do jego likwidacji jako podmiotu państwowego, bądź, jeśli uda mu się zachować państwo, skazuje go na bezsensowną egzystencję, wyznaczaną przez *niepokój, przypadkowość, zamieszenia* w konflikty zewnętrzne i wreszcie – w bezsensowną próbę restytucji dawnej potęgi⁵⁸.

Hegel, pisząc o *duchu świata*, opisuje go w sposób mistyczny, przypominający obraz Boga Wszechmogącego i otaczających go sił, mocy i aniołów – Bogiem ma być tu rzeczony *duch świata*, natomiast pomocnikami Boga są inne *duchy narodów*⁵⁹. Hegel przedstawia następnie swoją historiozofię dziejów powszechnych od królestwa wschodniego, poprzez królestwo greckie, rzymskie i ostatnie – germańskie. Problematyka ta, choć interesująca, wykracza jednak poza zakres niniejszej pracy⁶⁰.

5. Behemot, Lewiatan, Ziz

Mocarstwa kontynentalne symbolizowane są przez masywne zwierzęta lądowe (Rosja – niedźwiedź), natomiast mocarstwom morskim odpowiadać ma figura masywnego stworzenia morskiego (Anglia – wieloryb)⁶¹. Schmitt wskazuje na średniowieczną kabalistyczną tradycję przedstawiania dziejów powszechnych jako konfliktu Lewiatana (potwora morskiego) z Behemotem (potworem lądowym). Konflikt dwóch istot zakończyć ma się ucztą, która ma być urządzona przez Żydów – potrawą na tej uczcie ma być sam Lewiatan⁶². Jednakże przed klęską *Potwora Morskiego* dzieje powszechne obrazowane mają być w obrazie Behemota i Lewiatana „jako nieprzejednanych wrogów złączonych w śmiertelnych zapasach, którzy u końca czasów zadadzą sobie nawzajem śmierć”⁶³. Przywołując motyw uczty z Lewiatana zaraz po identyfikacji Anglii z Lewiatanem Schmitt wydaje się wskazywać na nadchodzący upadek dominacji Anglii (a raczej Ameryki) na arenie międzynarodowej, biorąc pod uwagę treść przywołanego przez niego mitu, z towarzyszącą temu wiktoria Behemota, mocarstwa lądowego. Jest to tym bardziej znaczące, że tekst ten pochodzi z roku 1942. Zwycięstwo „potwora lądowego” nie jest jednak przesądzone – wskazuje się bowiem, że **funkcją każdego**

⁵⁷ Por. *Ibidem*, s. 330.

⁵⁸ Por. *Ibidem*, s. 330.

⁵⁹ Por. *Ibidem*, s. 323.

⁶⁰ Por. *Ibidem*, s. 323-333.

⁶¹ Por. C. Schmitt, *Lqd...*, s. 124.

⁶² Por. *Ibidem* s. 124.

⁶³ T. Tulejski, *Behemot i Lewiatan...*, s. 132.

z potworów – potwora Lewiatana, Behemota i Ziza jest bycie potrawą na mesjańskim bankiecie⁶⁴. Schmitt nie zwraca na ten fakt swojej uwagi *explicite*; jego zaznaczenie mogłoby ukierunkować w takim wypadku na dwie możliwe interpretacje myśli Schmitta – dotyczącą eschatologii, a więc czasów ostatecznych, w których upadną ziemskie imperia albo zawartej *implicite* wskazówki, że zdaniem Schmitta dojdzie do rozbicia świata na wiele mniejszych lokalnych potęg, z których każde będzie rządziło się swoim regionalnym *nomosem*⁶⁵. „Objawienie się w dziejach” wszystkich trzech stworzeń stanowiących pożywienie dla „mesjańskiej uczty” oddaje treść miniatury przedstawiającej bankiet czasów ostatecznych⁶⁶; wywód Schmitta zdaje się więc mieć ukryte znaczenie eschatologiczne.

Antagonistyczny stosunek do Anglii zaznacza się w Biblijnym przedstawieniu Lewiatana jako stworzenia symbolizującego pierwotne zło, które nieuchronnie podlegać będzie wymazaniu przez samego Boga. Lewiatan – przybierający formę zamieszkującego morskie głębiny smoka czy węża – zostanie niechybnie zgładzony mieczem samego Pana⁶⁷. Element morski odpowiada w niektórych interpretacjach pradawnemu, demonicznemu aspektowi religijności – przykładem tego jest przekazany przez Homera mit o stworzeniu świata, w którym podmiotami Stworzenia miały być morskie bóstwa Tetyda i opasający świat w formie rzeki Okeanos⁶⁸; w pelazgijskiej wersji mitu o stworzeniu świata natomiast stworzycielami świata miała być Eurynome – bogini wszechrzeczy oraz stworzony przez nią z wiatrów powietrzny wąż Ofion. Z ich związku powstać miały wszelkie byty, z ziemią włącznie⁶⁹. Element morski symbolizować ma więc w pewnym sensie pierwotność, „ciemność”, aspekt żeński. Według Carla Gustava Junga *prima materia*, Matka Wszechrzeczy odpowiada między innymi ziemi, jest zarazem zamieszkującym ją **wężem**; jako **woda** jest ona „matką, która jest mi wroga”⁷⁰. Według pewnych interpretacji wody, nad którymi unosił się Bóg w Księdze Rodzaju odpowiadają „pierwotnym wodom”⁷¹. Ze Zwojów Quamran dowiedzieć zaś możemy się, że to, co według wspomnianych w poprzednim zdaniu interpretacji

⁶⁴ Por. L. Drewer, *Leviathan, Behemoth and Ziz: A Christian Adaptation*, “Journal of the Warburg and Courtauld Institutes”, 1981, t. 44, s. 152.

⁶⁵ C. Schmitt, *Nowy nomos...*, s. 84-85.

⁶⁶ Autor nieznaný, *The Messianic Banquet [from the Ambrosiana Bible]*, Italy: Milan, Biblioteca Ambrosiana, no. B 32 INF, folio 136 Germany: Ulm (?) 1236-1238 (dostęp: 20.11.2022 <https://www.jstor.org/stable/community.11676331>).

⁶⁷ L. Drewer, *op. cit.*, s. 151.

⁶⁸ M. Graves, *Mity greckie*, Kraków 2009, s. 20.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 17.

⁷⁰ C. G. Jung, *Mysterium Coniunctionis. Studium dzielenia i łączenia przeciwieństw psychicznych w alchemii*, 2017, s. 41.

⁷¹ Por. M. Kister, *Tohu wa-Bohu, Primordial Elements and Creatio ex Nihilo*, “Jewish Studies Quarterly” 2007, t. 14 nr 3, s. 237.

jest „pierwotnymi wodami” (a co w Zwojach z Quamran jest interpretowane raczej jako „pustkowie”) jest siedliskiem pierwotnego zła; spotkanie Bożego Słowa z *Tohu wa-Bohu* miało doprowadzić do powstanie złych duchów⁷².

Schmitt identyfikuje Anglię jako zwycięzcę rywalizacji o status panującego nad oceanami. Anglia miała stać się „dziedzicem” „[...] wielkich myśliwych i żeglarzy, badaczy i odkrywców ze wszystkich innych ludów europejskich”⁷³. Towarzyszyć miało temu „zejście na ląd” Holandii przez potrzebę ochrony przed potęgą Ludwika XIV, zerwanie przez Francję z elementem morskim przez eliminację hugenotów i wybranie katolicyzmu (zdaniem Schmitta to hugenoci byli elementem francuskim, który „ciążył ku morzu”) oraz znaczące osłabienie potencjału Hiszpanii (czego ukoronowaniem miało być przejście przez Anglii Jamajki)⁷⁴. Głębia identyfikacji Anglii z żywiołem morskim miała stać się po tych zdarzeniach tak radykalna, że trudno wręcz szukać jakiegoś innego historycznego państwa, do którego można by porównać przywołany fenomen⁷⁵. Anglia dokonała tu więc czegoś niezwykłego, albowiem odwróciła się od naturalnej ludzkiej tożsamości człowieka, przesądzającej o jego „lądowym” charakterze. Mimo pierwotnej chthoniczności człowieka tym, co naprawdę definiuje jego wyjątkowość jest zdolność do „przeobrażenia się” przez poddanie się „władzy” innego żywiołu⁷⁶. Wyjątkowość Anglii, jej jakościowe zróżnicowanie względem dawnych potęg morskich jest rezultatem stania się przez Albion niejako wcieleniem *nomosu ziemi*⁷⁷.

Zdaniem Schmitta przestrzeń jest czynnikiem fundamentalnym dla funkcjonowania człowieka w świecie. „Różnorodnym formom życia odpowiadają zróżnicowane przestrzenie”⁷⁸. Okres przed zawłasczeniem przez Europejczyków nowego świata był czas, kiedy cywilizacja europejska funkcjonowała w modelu feudalno-agrarnym⁷⁹. Tym, co odwróciło rzeczoną tendencję miało być poznanie przez Europejczyków handlu bliskowschodniego na południu oraz rozwój niemieckiej Hanzy i zakonów krzyżowych na północy Europy⁸⁰. Jednakże „rewolucja przestrzeni” nie ogranicza się do rozwoju handlu, odkrywania nowych kontynentów, odkrywania tego, że ziemia jest globem. Towarzyszy jej też

⁷² Por. *Ibidem*, s. 236.

⁷³ Por. C. Schmitt, *Lqd...*, s. 131.

⁷⁴ Por. *Ibidem*, s. 131.

⁷⁵ Por. *Ibidem*, s. 132.

⁷⁶ Por. T. Tulejski, *Behemot i Lewiatan...*, s. 136.

⁷⁷ Por. *Ibidem*, s. 140.

⁷⁸ C. Schmitt, *Lqd...*, s. 132.

⁷⁹ Por. *Ibidem*, s. 133.

⁸⁰ Por. *Ibidem*.

zmiana perspektywy w sztuce. Zdaniem Schmitta „[...] renesans, humanizm, reformacja, kontrreformacja i barok – wniosły swój wkład do owej rewolucji przestrzeni”⁸¹.

Nomos jest pojęciem odpowiadającym ustrojowi kraju lub kontynentu, jest to panujący „porządek podstawowy”.⁸² Schmitt, snując filologiczne rozmyślenia stwierdza, iż na *nomos* składają się trzy sfery – „wzięcie”, „dzielenie i rozdzielanie tego, co zostało wzięte” i „wypas”. „Wzięciu” odpowiadać ma zajęcie ziemi, w późniejszych okresach dziejowych ma być to też zajęcie morza i zajęcie przemysłu. „Dzieleniu i rozdzielaniu tego, co zostało wzięte” przyporządkowany jest sposób zarządzania rzeczami w ramach *nomosu*, a więc uporządkowanie stosunków własnościowych. „Wypasowi” odpowiada produkowanie i konsumowanie tego, co zostało „wzięte” i „rozdzielone”⁸³. *Nomos* jest więc ściśle powiązany z pewnym obszarem (pierwotnie lądowym, później też – morskim, przemysłowym). Dotyczy on sposobu radzenia sobie z ziemią i jej owocami – decyduje o tym kto, gdzie i jak wiele może wyprodukować i skonsumować. Na *nomos* składają się podstawowe zasady panujące na danym obszarze, które przesądzają o sposobie życia i losie tych, których dany obszar dotyczy.

Zagarnięciu ziemi przez Europejczyków towarzyszyło przeświadczenie, że tubylcom nie przysługują tego rodzaju prawa polityczne, co kolonizatorom, to znaczy – Europejczycy mieli cieszyć się prawem do swobodnego zagarniania ziemi tubylców w imieniu swoich władców. W takim wypadku tubylcom miano odmówić prawa do posiadania własnego państwa (ich ziemie traktowano niczym podlegające zawłaszczeniu ziemie niczyje). Dlatego też spór o prawo do jakiegoś fragmentu Nowego Świata mógł być toczony jedynie z przedstawicielami innych państw europejskich⁸⁴. Schmitt zwraca uwagę na to, że istnieli pośród Chrześcijan obrońcy Indian – należeć do nich miał hiszpański teolog Francisco de Vitoria⁸⁵. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na poglądy średniowiecznego polskiego myśliciela Pawła Włodkowica, według którego „niewierni godziwie i bez grzechu mogą posiadać własność, jurysdykcję i włości”⁸⁶. Wiąże się z to faktem, że wszelka własność, pierwotnie należąca do samego Boga, została stworzona przez Niego dla człowieka; własność została następnie własnością (wspólną) wszystkich ludzi aż do czasu, gdy na skutek działania pierwszych rodziców doszło do podziału własności między konkretne osoby. Prawo własności według P. Włodkowica ma więc pochodzić od samego Boga i dotyczyć tak wiernych, jak i niewiernych⁸⁷. Średniowieczny

⁸¹ *Ibidem*, s. 135.

⁸² Por. *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*, s. 135, przypis 1.

⁸⁴ Por. *Ibidem*, s. 136.

⁸⁵ Por. *Ibidem*, s. 136.

⁸⁶ P. Włodkowic, *Prawo ludów i wojna sprawiedliwa*, Warszawa 2018, s. 83.

⁸⁷ Por. *Ibidem*, s. 83-85.

polski jurysta odnosił się jednak do rzeczywistości Europy Północnej, gdzie kolonizatorami byli niemieccy zakonnicy, a tubylcami – Bałtowie i ludy ugrofińskie.

Zdaniem Schmitta wraz z zagarnięciem przez Europejczyków nowych lądów – co doprowadziło do nowego lądowego podziału planety – doszło również do nowego wyznaczania granic panowania na morzu. Morze stało się bowiem przestrzenią panowania Brytyjczyków. Ląd natomiast należał do licznych suwerennych państw⁸⁸. Dominacja brytyjska nad morzami nie była wyrażona wprost – oficjalnie było ono wolne od państw, nie podlegało żadnemu z suwerennych państw lądowych. Realnie jednak morze było zagarnięte przez Brytyjczyków - w ówczesnej epoce natomiast dominacja nad morzem wiązała się z absolutną dominacją nad handlem⁸⁹.

Szczególnym aspektem wiążącym się z dominacją „wielkiego Lewiatana” – Wielkiej Brytanii – nad morzami, miało być „władanie nad umysłami i duszami ludzi”⁹⁰. Wyraz temu miał dawać przede wszystkim fakt całkowitego odrzucenia dopuszczalności zawładnięcia przez jakieś państw nad całym lądem, z jednoczesną akceptacją dominacji jednej wspólnoty politycznej – Królestwa Wielkiej Brytanii – nad morzami⁹¹. Według Schmitta władza jest bowiem w istocie sekretna, ukrywana – jednakże ten, kto jest w posiadaniu władzy jest tego świadomy, tak samo jak do panowania niezbędne jest samouświadamienie (że jest się podmiotem panowania)⁹². Nie bez znaczenia jest tutaj wspomniana już doktryna stwierdzająca, że morze jest „wolne”. Według Carla Schmitta bowiem była to „wolność” pozorna, natomiast rzeczywiście to Brytyjczycy panowali nad morzem⁹³.

Schmitt dostrzega niejednoznaczną kwestię identyfikacji Anglii z żywiołem morskim – kraj ten był pierwotnie ojczyzną „hodowców owiec”, był on oderwanym od lądu fragmentem ziemi. Natomiast dzieje popchnęły go ku staniu się z kawałka lądu „okrętem czy raczej rybą”⁹⁴. Anglia – potęga morska – była też przodowniczką w dziedzinie rozwoju industrialnego w wieku XVIII i XIX. Potędze morskiej miała więc według Schmitta odpowiadać też dominacja w zakresie przemysłu⁹⁵. Schmitt zauważa przemianę charakteru Anglii XVIII i XIX wieku symbolicznie jako przemianę „ryby Lewiatana” w „maszynę”. W wyniku tego Anglicy, będący pod przemożnym wpływem zaangażowania się w żywioł morski (miało to doprowadzić według

⁸⁸ Por. C. Schmitt, *Lqd...*, s. 138.

⁸⁹ Por. *Ibidem*, s. 138-139.

⁹⁰ Por. *Ibidem*, s. 139.

⁹¹ Por. *Ibidem*, s. 139.

⁹² G. Shapiro, „*Who shall be the lord of the earth?*” *Nietzsche, Schmitt and thinking “beyond the line”*, “Philosophy and Social Criticism” 2021, t. 47 nr 8, s. 934.

⁹³ Por. C. Schmitt, *Lqd...*, s. 138.

⁹⁴ Por. *Ibidem*, s. 140.

⁹⁵ Por. *Ibidem*, s. 141.

Schmitta wręcz do zmiany ich sposobu bycia, zmieniając ich w „ludzi morza”, „piratów”), wraz z rozwojem przemysłu utracili swój wodny charakter. Wprawdzie wciąż używali statków, które były im niezbędne do utrzymania imperium i czerpania zysków. Jednakże między człowiekiem a morzem miała wejść „maszyna”; to już nie ludzkie mięśnie, ale koła parowe miały zacząć oddziaływać na ukierunkowanie żagli⁹⁶. „Rewolucja przemysłowa przeobraziła dzieci morza zrodzone z żywiołu wodnego – w budowniczych i obsługę maszyn”⁹⁷.

Kolejna rewolucja przestrzeni nadeszła wraz z rozwojem lotnictwa⁹⁸ - „[...] obecnie osiągnięto nie tylko nowy, trzeci wymiar, lecz także nowy, trzeci żywioł, żywioł *powietrza*, jako nową elementarną dziedzinę ludzkiej egzystencji. Do obu mitycznych zwierząt, Lewiatana i Behemota, dołączył jeszcze zwierz trzeci, wielkie ptaszysko⁹⁹”. Obok ziemi i wody na przestrzeni dziejów pojawia się więc nowy symbol odpowiadający panującemu *nomosowi* – powietrze, choć, zdaniem Schmitta, można go sobie wyobrazić również jako ogień, odpowiadający energii, za pomocą której człowiek bierze w posiadanie przestrzeń powietrzną¹⁰⁰.

Ziz przedstawiany jest jako wielki ptak zasłaniający słońce, jest tak wielki, że gdyby osiadł na lądzie, jego głowa sięgałaby nieboskłonu¹⁰¹. Znana jest wzmianka o Zizie, który przez zrzucanie jaj z powietrza był w stanie dokonywać niszczenia miast¹⁰² - obraz ten przypomina bombardowanie wojsk powietrznych, towarzyszący wszak opisywanej przez Schmitta reorientacji *nomosu* ku żywiołowi powietrza.

6. Imperium Łacińskie Aleksandra Kojève’a

W schemat Schmittiańskiego porządku (*nomosu*) opartego na wielkich obszarach wpisuje się teoria „imperium łacińskiego” autorstwa Aleksandra Kojève’a. Ma ona charakter polityczny – jest próbą odnalezienia dla Francji drogi, która uchroni ją przed podporządkowaniem przez sojusz Anglosasów. Sojusz ten ma doprowadzić Francję do utraty podmiotowości politycznej i tożsamościowej¹⁰³.

A. Kojève, oprócz próby ustalenia skutecznej doktryny polityczno-międzynarodowej dla Francji, ocenia współczesną mu sytuację międzynarodową dotyczącą wszystkich narodów,

⁹⁶ Por. *Ibidem*, s. 141.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 141.

⁹⁸ Por. *Ibidem*, s. 142-143.

⁹⁹ Imieniem „wielkiego ptaszyska” jest Ziz (por. T. Tulejski, *Behemot i Lewiatan...*, s. 151).

¹⁰⁰ Por. C. Schmitt, *op. cit.*, s. 143.

¹⁰¹ Por. L. Drewer, *Leviathan, Behemoth and Ziz: A Christian Adaptation*, “Journal of the Warburg and Courtauld Institutes”, 1981, t. 44, s. 151-152.

¹⁰² Por. *Ibidem*, s. 152.

¹⁰³ A. Kojève, *Imperium łacińskie. Zarys doktryny polityki francuskiej*, „Kronos” 2009, nr 3, s. 136, 140-141, 144.

nie tylko Francuzów. Dochodzi do wniosku, że narody (przynajmniej te nie najliczniejsze, jak Chińczycy, Amerykanie, Hindusi...) nie są w stanie funkcjonować jako państwa narodowe, dla przetrwania potrzebują przekształcenia w formy imperialne¹⁰⁴. Dotyczy to takich narodów jak naród niemiecki czy francuski które zdaniem Kojève'a z uwagi na zbyt mały potencjał ludnościowy nie są w stanie samodzielnie, w oparciu o zasadę nacjonalizmu, zdominować obszar Europy.

Inaczej niż Schmitt, według którego amerykański wielki obszar sankcjonowany przez doktrynę Monroe ma charakter raczej obiektywny i ekspansywny niż integracyjny¹⁰⁵, Kojève dostrzega możliwość stworzenia imperium w ramach narodów zbliżonych, „spowinowaconych”¹⁰⁶. Szczególne pokrewieństwo dotyczy według Kojève'a krajów łacińskich (Francji, Włoch, Hiszpanii), przez zbliżoną religijność (katolicyzm), klimat, usytuowanie geograficzne, bliskość językową, cywilizacyjną, „mentalną”¹⁰⁷. Autor teorii „Imperium Łacińskiego” pomija Rumunię, zapewne z powodów kulturowych, religijnych i geograficznych.

Dla autora *Teologii politycznej* wielki obszar jest obszarem, który podlega wpływom rzeszy. Rzesza jest organizmem politycznym posiadającym największy potencjał na jakimś obszarze geograficzno-politycznym, z tego powodu rości sobie prawo do tego, żeby zakazać innym krajom interwencji na obszarze, do którego rości sobie prawa, który uważa za swoją wielką przestrzeń¹⁰⁸. Krajem, który na pierwszy rzut oka na gruncie teorii Imperium Łacińskiego odpowiada rzeszy w teorii Schmitta, jest Francja. Jest tak z uwagi na jej największy potencjał spośród trzech krajów mających wejść w jego skład – Francji, Hiszpanii i Włoch. Dominacja francuska w ramach Imperium Łacińskiego nie jest jednak na tyle istotna – należy wskazać na uwagę Kojève'a który, choć nie ma wątpliwości co do dominacji Francji nad Hiszpanią, to zauważa, że Włochy mają nad Francją przewagę demograficzną (mimo słabszego przemysłu)¹⁰⁹. Z uwagi na znaczącą symetrię potencjałów zasadniczych części składowych Imperium Łacińskiego problematyczna staje się klasyfikacja Francji jako Schmittiańskiej rzeszy w ramach tego organizmu politycznego. Kojève wydaje się bowiem kłaść akcent na integrację państw łacińskich¹¹⁰, nie na dominację Francji (mimo że, jak wyżej zostało to wskazane, Imperium Łacińskie pomyślane jest jako środek przetrwania niezależności Francji

¹⁰⁴ Por. *Ibidem*, s. 138, 139

¹⁰⁵ C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy...*, s. 75.

¹⁰⁶ Por. A. Kojève, *op. cit.*, s. 145.

¹⁰⁷ Por. *Ibidem*, s. 145.

¹⁰⁸ Por. C. Schmitt, *op. cit.*, s. 75.

¹⁰⁹ Por. A. Kojève, *op. cit.*, s. 147.

¹¹⁰ Por. *Ibidem*, 145-147.

wobec mocarstw światowych). Wielką przestrzenią Imperium Łacińskiego ma być obszar Morza Śródziemnego, co odpowiadać ma rzymskiej idei *mare nostrum*, tak bliskiej narodom łacińskim ze względu na to, że mają być one spadkobiercami Imperium Rzymskiego¹¹¹.

Tym co łączy teorię Schmitta o porządku wielkoobszarowym i teorię Kojève'a o Imperium Łacińskim jest, jak wskazuje Walter Rech i Janis Grzybowski, „śmierć” państwa narodowego¹¹². Jednak zdaniem tych badaczy to, co odróżnia tych dwóch myślicieli powiązane jest z odmiennym odczytaniem *Fenomenologii ducha* G. W. F. Hegla – Schmitt sądzić miał, że konflikty nigdy się nie zakończą, że z wrogości nie wyłoni się nowy podmiot, zdolny do pokojowego istnienia. Inaczej uważać miał Kojève, wierząc w to, że doszło już do „końca historii”, a wojny stały się przestarzałe – głównym zadaniem ludzkości miało stać się zamiast tego produkowanie i dzielenie zasobów¹¹³.

7. *Katechon* i Antychryst

Ostatnią Schmittiańską teorią o charakterze historiozoficznym, która zostanie opisana w niniejszej pracy jest teorię *Katechona*. Krótkiego opisu tej teorii, która jest niezbędna dla pełnego zarysowania Schmittiańskiej historiozofii w całości dokonam przede wszystkim na podstawie dzieła A. Wielomskiego – *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*.¹¹⁴ Pojęcie *Katechona* jest pojęciem nowotestamentowym, z 2 Listu do Tesaloniczan, rozwijanym przez takich autorów jak autor biblijnej Księgi Daniela, św. Paweł z Tarsu, Euzebiusz z Cezarei, Orygenes¹¹⁵. Sama „nauka o *Katechonie*”¹¹⁶ zdaniem A. Wielomskiego ma u Schmitta dwa oblicza: raz traktowana jest ona jako „publicystyczna przenośnia”, innym razem jako „symbol o znaczeniu głęboko religijnym i mistycznym”¹¹⁷. *Katechon* jako „publicystyczna przenośnia” jest to coś takiego, co powstrzymuje nadejście upadku lub rewolucji¹¹⁸. Pierwszy typ *Katechona* określać ma wszystko, co powstrzymuje zastane *status quo*, niezależnie od tego, jaką treścią jest ono wypełnione, o ile jest ono postrzegane jako cenne¹¹⁹. Natomiast *Katechon* eschatologiczno-polityczny bronić musi pewnej określonej

¹¹¹ Por. *Ibidem*, s. 151-153. Kojève w przywołanym fragmencie nie odnosi się wprost do kwestii *Imperium Romanum*.

¹¹² W. Rech, J. Grzybowski, *Between regional community and global society: Europe in the shadow of Schmitt and Kojève*, „Journal of International Political Theory”, t. 13 nr 2, s. 145.

¹¹³ *Ibidem*, s. 147.

¹¹⁴ A. Wielomski, *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017.

¹¹⁵ Kwestię tę opisuje szeroko: *Ibidem*, s. 331-343.

¹¹⁶ Pojęcie to używa A. Wielomski, por. *Ibidem*, s. 331.

¹¹⁷ Por. *Ibidem*, s. 343. Sformułowania w cudzysłowach są autorstwa A. Wielomskiego.

¹¹⁸ Por. *Ibidem*, s. 344.

¹¹⁹ Por. *Ibidem*, s. 347.

rzeczywistości, którą jest świat chrześcijański. Z tego powodu takim rodzajem *Katechona* ma być cesarz rzymski, a następnie też cesarz germański (karoliński, niemiecki)¹²⁰

A. Wielomski twierdzi, że Schmittiański *Katechon*, niezależnie od jego przynależności do wyżej wymienionych może być:

a) *Katechonem* teologiczno-politycznym – powstrzymującym świat lub chrześcijaństwo przed Apokalipsą (np. Cesarstwo Rzymskie, Kościół katolicki)¹²¹;

b) *Katechonem* politycznym – powstrzymującym swoje państwo przed upadkiem i anarchią. *Katechon* taki jest mężem stanu lub politykiem (np. premier Francji Georges Clemenceau, komendant Józef Piłsudski)¹²²;

c) *Katechonem* intelektualnym – powstrzymującym reprezentowaną przez siebie dyscyplinę naukową przed wrogimi nurtami intelektualnymi (np. Georg W.F. Hegel)¹²³.

Wpisanie teorii *Katechona* w historiozofię wydaje się słuszne dlatego, że to, przed czym broni *Katechon*, to u Schmitta upadek, degeneracja, anarchia w funkcjonowaniu myśli, religii i polityki – konkretnym momencie dziejowym. Pojęcie *Katechona* przydaje pewnym organizmom politycznym lub ludziom znaczenie historyczne, rolę powstrzymującego przed upadkiem *status quo*. Szczególne znaczenie ma to w kontekście „eschatologiczno-politycznego” *Katechona*, który powstrzymuje świat przed Apokalipsą; zdaniem A. Wielomskiego teorię Schmitta należy odczytywać wręcz tak, że gdyby nie powstrzymujące działanie *Katechona*, to doszłoby do „Paruzji i końca świata”.¹²⁴

Tym, któremu zależy na nastaniu Apokalipsy jest Antychryst, czyli siła przeciwstawna wobec *Katechona*¹²⁵. Motyw *Katechona* powstrzymującego przed nastaniem chaosu, zła jest motywem obecnym w kulturze również poza tradycją żydowską i chrześcijańską, na przykład w tradycji egipskiej, gdzie Horus figuruje jako powstrzymujący smoka – *katechon drakonta*. Zdaniem Wolfganga Palavera w motyw ten wpisuje się starotestamentowy Bóg z Księgi Hioba powstrzymujący Lewiatana¹²⁶. A. Wielomski wyróżnia w kontekście dziejowego umiejscowienia nauki Schmitta dwa możliwe odczytania Antychrysta – jako Antychrysta

¹²⁰ Por. *Ibidem*, s. 347-348.

¹²¹ Por. *Ibidem*, s. 344.

¹²² Por. *Ibidem*, s. 345.

¹²³ Por. *Ibidem*, s. 346.

¹²⁴ Por. *Ibidem*, s. 353-354.

¹²⁵ Por. *Ibidem*, s. 363.

¹²⁶ W. Palaver, *Hobbes and katechon: the secularisation of sacrificial Christianity*, “Contagion: Journal of Violence, Mimesis, and Culture” 1995, nr 2, s. 61,

w tradycji katolicko-konserwatywnej i Antychrysta w Republice Weimarskiej¹²⁷. Ucieleśnieniem pierwszego jest przede wszystkim idea rewolucji francuskiej, demokratyzm, totalitaryzm¹²⁸. Drugiego – komunizm kierowany przez Lenina i Stalina¹²⁹.

8. Podsumowanie

Opisane w niniejszej pracy koncepcje Carla Schmitta dotyczą przede wszystkim nowożytności, okresu w historii Europy między wiekiem XVII a początkiem XX wieku. Należy zwrócić uwagę na fakt, że z prac Plettenberskiego jurysty wyczytać można sympatię wobec elementu ziemskiego (rozumianego jako będącego w opozycji do morza) i XVII-wiecznej epoki metafizycznej. Jeżeli chodzi o epokę metafizyczną to, mimo pierwszego kroku w kierunku postępującej neutralizacji i apolityzacji (zasada *cuius regio eius religio*), była ona opisywana przez niego jako epoka znamionowana przez licznych geniuszy, kończąca z krwawymi wojnami religijnymi – ograniczona neutralizacji pewnych obszarów (zakończenie z wojnami wynikającymi z niezgody co do pewnych dogmatów chrześcijańskich) została zdaniem Schmitta następnie wypaczona i posunięta zbyt daleko, co swoje zwieńczenie znaleźć miało w 2. połowie XIX wieku. Epoka ekonomiczna miała jednak doprowadzić do swojego przeciwieństwa, wieku technicznego, którego treść ma zostać wypełniona przez polityków.

Bibliografia

<https://sjp.pwn.pl/slowniki/historiozofia.html> dostęp: 17.12.2022.

Autor nieznany, *The Messianic Banquet [from the Ambrosiana Bible]*, Italy: Milan, Biblioteca Ambrosiana, no. B 32 INF, folio 136 Germany: Ulm (?) 1236-1238 (dostęp: 20.11.2022 <https://www.jstor.org/stable/community.11676331>).

Encyclopedia Britannica (<https://www.britannica.com/biography/Giambattista-Vico> dostęp: 18.12.2022).

Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918-1933, wybór i opracowanie W. Kunicki, Poznań 1999.

Antonów R., Kozerska E., Kundera E., Machaj Ł., Maciejewski M., Marszał M., Sadowski M., Scheffler T., *Leksykon myślicieli politycznych i prawny*, Warszawa 2020.

Evola J., *RENE GUENON: East and West*, "East and West", styczeń 1954, t. 4, nr 4.

Graves M., *Mity greckie*, Kraków 2009.

¹²⁷ Por. A. Wielomski, *op. cit.*, s. 363-364.

¹²⁸ Por. *Ibidem*.

¹²⁹ Por. *Ibidem*, s. 368.

- Guénon R., *The Crisis of the Modern World*, Londyn 2001.
- Hegel G. W. F., *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969.
- Kister M., *Tohu wa-Bohu, Primordial Elements and Creatio ex Nihilo*, "Jewish Studies Quarterly" 2007, t. 14 nr 3.
- Kojève A., *Imperium łacińskie. Zarys doktryny polityki francuskiej*, „Kronos” 2009, nr 3
- Jung C. G., *Mysterium Coniunctionis. Studium dzielenia i łączenia przeciwieństw psychicznych w alchemii*, 2017.
- Palaver W., *Hobbes and katechon: the secularisation of sacrificial Christianity*, "Contagion: Journal of Violence, Mimesis, and Culture" 1995, nr 2.
- Piskozub A., *Między historiozofią a geozofią. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej*, Gdańsk 1994.
- Rech W., Grzybowski J., *Between regional community and global society: Europe in the shadow of Schmitt and Kojève*, "Journal of International Political Theory", t. 13 nr 2.
- Schmitt C., *Nauka o konstytucji*, Warszawa 2013.
- Schmitt C., *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem dla interwencji sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2018.
- Schmitt C., *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*, Warszawa 2019.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012.
- Schmitt C., *Ląd i morze*, „Przegląd polityczny” 2014, nr 127/128.
- Schmitt C., *Nowy nomos ziemi*, „Kronos” 2010, nr 2 t. 13).
- Shapiro G., „Who shall be the lord of the earth?” *Nietzsche, Schmitt and thinking “beyond the line”*, "Philosophy and Social Criticism" 2021, t. 47(8).
- Tulejski T., *Behemot i Lewiatan w oceanie polityczności. Carl Schmitt: przestrzeń, prawo, polityka Część I*, „Studia Prawno-ekonomiczne” 2016, t. XCVIII.
- Włodkowic P., *Prawo ludów i wojna sprawiedliwa*, Warszawa 2018.
- Wielomski A., *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017.

ABSTRAKT

Autor opisuje Schmittiańską teorię historiozoficzną z *Epoki neutralizacji i apolityzacji*, opartej na tezie, że od XVII wieku do drugiej połowy XIX wieku w Europie do czynienia mieliśmy

z wciąż postępującą neutralizacją różnych obszarów z zakresu polityczności, aż do nastania XX-wiecznej epoki technicznej, której charakter miał być dla Schmitta nieprzesądzony. Autor opisuje, czym zdaniem Schmitta jest *nomos*, porządek przestrzenny oparty na dominacji konkretnego *elementu* (ziemia, woda, ogień, powietrze). Następnie w pracy opisywany jest Hegłowski *duch tego świata* jako concept bliski Schmittiańskiego *nomosowi*. W dalszej części artykuł szczegółowo zajmuje się opisywaniem kwestii Schmittiańskiego *nomosu*, z uwzględnieniem symboliki biblijnych bestii: Behemota, Lewiatana i Ziza. Następna część artykułu poświęcona jest koncepcji *Imperium Łacińskiego* Aleksandra Kojève'a jako nawiązującego do koncepcji Schmittiańskich. Artykuł zwieńczony jest przez opis teorii Katechona, szczególnie istotnej dla historiozofii Carla Schmitta.

Słowa kluczowe: Carl Schmitt, *nomos*, historiozofia, Behemot.